

## Koronawirus na Litwie

*Prof. Bogusław Grużewski  
Dyrektor  
Litewskie Centrum Badań Socjalnych  
Członek SNPL*

Od połowy stycznia 2020 roku na Litwie już było głośno o epidemii w Chinach, o koronawirusie i możliwych skutkach jego rozpowszechniania się w świecie. Ale przypadki z gorączką krwotoczną Ebola (wirus Ebola) oraz ptasią grypą przyzwyczyliły mieszkańców i władze państwa, że te epidemie i podobnego rodzaju zagrożenia naszego państwa, a przynajmniej tej części Europy, nie dotyczą. Takie problemy to tam gdzieś, nie u nas. Ludzie śmiało planowali urlopy zimowe i masowo wybierali się na narty na północ Włoch. Jeszcze w końcu lutego b.r. Prezydent Litwy Gitanas Nausėda (wybrany w maju 2019 r.) demonstracyjnie wybrał się z małżonką na mecz koszykarski Euroligi Žalgiris (Kaunas) – Olimpia (Mediolan) do wypełnionej po brzegi hali sportowej bez maseczki.

Pierwszy przypadek koronawirusa na Litwie wykryto 28 lutego u kobiety, która wróciła z Werony (ostatecznie wyzdrowiała). 12 marca dzieci po raz ostatni były w szkole, a cały kraj kwarantanna objęła 16 marca. Podobnie jak w całej Europie zamknięto granice, zalecono maksymalnie możliwą organizację pracy zdalnej, zakazano organizacji imprez kulturalnych i sportowych, zamknięto placówki szkoleniowe i edukacyjne, lokale gastronomiczne. Z perspektywy końca czerwca 2020 r. śmiało można twierdzić, że dość szybkie wprowadzenie kwarantanny miało pozytywny wpływ na ograniczenie rozpowszechniania się epidemii w kraju. Mieszkańcy wykazali się zdyscyplinowaniem oraz solidarnością, powstał społeczny fundusz pomocy lekarzom i służbom sanitarnym, zorganizowano wolontariuszy do pomocy w szpitalach oraz służbach pomocy socjalnej. Reakcja rządu była znacznie bardziej powolna. W pierwszych tygodniach kwarantanny maseczek oraz środków dezynfekujących brakowało nie tylko w sklepach lub aptekach, ale nawet w szpitalach i innych placówkach ochrony zdrowia. Jednak podsumowując ten najtrudniejszy okres od połowy marca 2020 r. do końca czerwca, należy stwierdzić, że pandemię udało się poskromić dość pomyślnie. Na 3 lipca b.r. stwierdzono 1828 przypadków zachorowań na koronawirusa, 1539 osób wyzdrowiało i 79 – zmarło.

Jednak strona medyczna pandemii, to dopiero wierzchołek góry lodowej. Kwarantanna znacznie ograniczyła stosunki społeczne i gospodarcze zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i wewnątrz kraju. Najbardziej ucierpiały turystyka, hotelarstwo, sektor usług i rozrywki, jednak pośrednio wstrząsu doznała cała gospodarka kraju, jak i gospodarka światowa. Ze względu na ogłoszoną kwarantannę w ciągu ostatnich dwóch tygodni marca około 7% zatrudnionych nie pracowało lub przepracowało mniej godzin niż zwykle, wśród nich prawie 60% stanowiły kobiety. W tym okresie kwarantanna najbardziej dotknęła sektory budownictwa i usług, odpowiednio 12% i 8%. Stopa bezrobocia w pierwszym kwartale 2020 r. stanowiła 7,1% i do końca 2019 r. wzrosła o 0,7 punktu procentowego, w porównaniu z analogicznym kwartałem 2019 r. wzrosła o 0,6 punktu procentowego. W porównaniu z czwartym kwartałem 2019 r. rzeczywista zmiana PKB, z uwzględnieniem zmian sezonowych i różnicy dni pracy, była ujemna i wyniosła minus 0,2 proc. Jednak ta liczba nie odzwierciedla rzeczywistego stanu gospodarki, ponieważ znaczny

upadek kompensuje ponad 2 procentowy wzrost PKB w styczniu-lutym 2020 r. Na początku czerwca 2020 r. stopa bezrobocia wzrosła do 11,8%, jednak w końcu maja, już zaznaczył się wzrost liczby wolnych miejsc pracy, a osłabienie wymagań kwarantanny stale zwiększało konsumpcję i aktywizację małych i średnich przedsiębiorstw, głównie skierowanych na rynek wewnętrzny.

W swoich analizach początku czerwca 2020 r. eksperci Banku Litwy zaznaczyli, że PKB w tym roku ma się zmniejszyć o 9,7%, zamiast 11,4% przewidywanych wcześniej (w końcu marca). „Perspektywy rozwoju gospodarki Litwy poprawiają się, ponieważ litewska gospodarka i system finansowy przetrwały pierwszą falę rozpowszechniania się koronawirusa (COVID-19) lepiej niż oczekiwano” – zaznaczył przewodniczący Zarządu Banku Litwy Vitas Vasiliauskas. Jego zdaniem prognozy poprawia fakt, że od początku maja liczba pracowników nie malała, ruch ludności się odradzał, a popyt krajowy i zużycie energii elektrycznej już się nie zmniejsza. Jednak należy stwierdzić, że Bank Litwy najbardziej ostrożnie (może pesymistycznie) ocenia gospodarcze perspektywy Litwy w 2020 r., ponieważ Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewiduje, że PKB Litwy spadnie o 8,1%, Komisja Europejska zakłada 7,9 procentowy spadek, zaś Ministerstwo Finansów Litwy - 7,3%.

Na Litwie, jak i w innych krajach UE, po wprowadzeniu kwarantanny zostały zastosowane różne środki wspierania mieszkańców oraz biznesu. Dodatkowe zasiłki dla osób bezrobotnych i tymczasowo niezatrudnionych (pokrywanie przez państwo części wynagrodzeń), gwarancje kredytowe i mikropożyczki dla przedsiębiorstw, osobom na samozatrudnieniu przewidziano zasiłek jednorazowy ponad 250 EUR oraz wszystkie gwarancje przy rejestracji w Urzędzie Pracy. Jednorazowy zasiłek wielkości 200 EUR przewidziano dla mieszkańców o niskich dochodach oraz emerytów. Jednak podsumowując działania rządu w tej dziedzinie, należy stwierdzić, że decyzje były dość powolne, niedostatecznie zróżnicowane oraz dopasowane do realnych potrzeb mieszkańców i przedsiębiorstw. Dominowały rozwiązania redystrybucji środków finansowych zamiast aktywizacji działań organizacyjnych i szerzenia dodatkowych usług. Nie zważając na te mankamenty tarczy antykryzysowej, na Litwie udało się zachować stabilność socjalną, a stabilizacja życia gospodarczego od połowy maja dobrze wróży na pomyślne przejście okresu pokryzysowego. Należy jednak przyznać, że konsekwencje pandemii na całym świecie zmniejszą możliwości eksportowe litewskich przedsiębiorstw i mogą stanowić ryzyko dla ich wypłacalności w przyszłości, dlatego w obecnym okresie istnieje jeszcze duża niepewność co do społeczno-gospodarczej przyszłości Litwy oraz UE, wszystko w znacznym stopniu będzie zależeć od tego, jak otworzą się gospodarki innych krajów i czy unikniemy drugiej fali koronawirusa Covid-19 jesienią 2020 roku?